

**Temat:** Ważne problemy

**Nadawca:** Solidarność <solidarnosc@up.krakow.pl>

**Data:** 06.02.2020, 10:20

**Adresat:** pracownicy <pracownicy@up.krakow.pl>

Kraków, dnia 30.01.2020 r.

*Szanowni Państwo!*

Jako związkowiec solidarnościowy, a także senator naszego Uniwersytetu, zwracam się do Państwa z gorącym apelem o zainteresowanie się bieżącymi sprawami i problemami, które od wielu miesięcy (a czasem i lat) są źle realizowane oraz w beznadziejny sposób procedowane w naszej uczelni.

Aktywność Państwa pracowników – w różnych gremiach – może spowodować pozytywne sfinalizowanie określonych zadań, problemów czy sytuacji. Zyska wówczas nie tylko nasza uczelnia, ale przede wszystkim każdy z nas. Zaangażowanie Państwa może być źródłem rozwiązań, które nie tylko będą sensowne, ale też sprawiedliwe dla każdego z pracowników UP.

A oto wykaz najbardziej palących problemów:

1. Bardzo ważnym problemem jest Arkusz Oceny Pracownika. Uwagi nauczycieli akademickich – niezwykle krytyczne wobec Arkusza – wyrażone zostały najlepiej w opinii Instytutu Filozofii i Socjologii. Opinia ta – jak i inne wątpliwości wobec Arkusza – nie zostały jednak uwzględnione w jego ostatecznej wersji. Uchwała Senatu w kwestii akceptacji tego Arkusza może być kwestionowana, bowiem, poza władzą rektorską, nikt z senatorów nie miał możliwości wglądu do jego ostatecznej wersji (tekstu jednolitego) przed głosowaniem.
2. Nadal nie zostały wypłacone honoraria za pracę w komisjach rekrutacyjnych. Warto pamiętać, iż ponad 1 mln 300 tys. zł wpłacili kandydaci na nasze studia – to z tego funduszu miały być właśnie honoraria. Mimo różnych deklaracji (że już, już będzie wypłata) – nic w tej kwestii się nie dzieje. Trzeba też przypomnieć, że uczestniczący w pracach tychże komisji zderzyli się z poważnymi kłopotami wynikającymi ze źle działającego systemu informatycznego, który nagle zmieniono tuż przed rekrutacją.

Zresztą to, w jaki sposób prowadzona jest cyfryzacja w UP, woła o pomstę do nieba. Wydano na nią co najmniej 6 mln zł, a jakie są efekty – każdy widzi (kto chce widzieć!). Wcześniej czy później tą sprawą najpewniej zainteresuje się prokurator.

3. W sierpniu 2019 roku złożyliśmy pismo do Rektora UP z wnioskiem o informację dotyczącą 1- i 2-procentowego funduszu nagród – dla poszczególnych grup pracowniczych.

Do tej pory jest cisza w tym temacie, brak jakiegokolwiek odzewu!

Sprawa nadaje się do analizy w Państwowej Inspekcji Pracy.

Według KU „Solidarność” pieniądze te trafiają do „kosmicznej czarnej dziury budżetowej”, którą zafundowały sobie władze uczelni. Dodaję, że roczny odpis tych nagród dla pracowników dydaktycznych (2%) to około 1,5 mln zł, a dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi – (1%) 250 tys. zł. Pan Rektor rozdysponował dla pracowników dydaktycznych „Nagrody Rektora” w kwocie ok. 300 tys. zł – nie konsultując się ze stosowną komisją. Któryś rok z rządu decyzję podejmuje jednoosobowo. Natomiast dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi przyznał do 50% tej kwoty. Demokracja, jak widać, kwitnie!

4. Do tej pory obowiązywał w UP zwyczaj wypłacania honorariów za godziny nadliczbowe nauczycieli akademickich dwa razy w roku, po zakończonych semestrach. Aktualnie nic w tej kwestii się nie dzieje. Być może (jak fama niesie) będzie to dopiero w grudniu 2020 r. A może i później.

I znów „kłania się” nam wszystkim dziura budżetowa i dziury tej sprawcy.

5. Wszelkie informacje, które dotyczą remontów i inwestycji, są dla nas niedostępne lub prezentowane w sposób ogólnikowy, bez podania kwot czy informacji o stanie tychże remontów oraz inwestycji (może to również wynikać z braku środków finansowych). W tym zakresie chaos łączy się z niekompetencją. A prawdopodobnie także niesolidnością i nieuczciwością.

Wymuszane na władzach informacje (choćby w trakcie posiedzeń komisji budżetowej) są „z sufitu”, bez pokrycia w budżecie i aktualnym stanie prowadzonych (ewentualnie) prac.

W konsekwencji bałagan i niekompetencja decydentów rzutuje na życie codzienne uczelni.

Nikt nic nie wie, a często nie wie nic o danym problemie sam Pan Rektor i jego bezpośredni podwładni.

Tylko jeden przykład:

Budujemy od paru lat halę sportową, ale nie jesteśmy właścicielami działek, na których ma zaistnieć owa hala. Może to będzie „hala na palach”?

6. Władze UP, wraz z księgowymi, spowodowały – jak powszechnie wiadomo – „dziurę budżetową”. Teraz wszystkie problemy związane z deficytem budżetowym chcą przerzucić na jednostki dydaktyczne, używając wzniosłych ekonomicznie haseł związanych z tzw. decentralizacją.

Pan Rektor parę lat temu decentralizował, potem centralizował, ale nie wyszło, więc w planie jest proces odwrotny (znów decentralizacja). Osobiście dziwię się, iż dyrektorzy czy kierownicy jednostek dydaktycznych nie umieją się zorganizować w proteście przeciwko przerzucaniu kosztów złej polityki budżetowej na instytuty. Ma to dotyczyć nie tylko przyszłości, ale i przeszłości (która generowała deficyt). Już niebawem może się okazać, że to rękami szanownych dyrektorów władze będą usuwać z pracy koleżanki i kolegów, z uwagi na „optymalizację wydatków” oraz ostatnio przegłosowany arkusz ankiety oceniającej.

7. Bulwersuje mnie – jako związkowca – wszystko to, co wiąże się z procedurami wyborczymi. Ciągłe wprowadzane są zmiany tego, co już uchwalono, a potem to wszystko jest jeszcze kolejny raz „ulepszane”.

Jedno jest pewne: cała ta procedura prowadząca do wyborów (i jej efekty) nijak się mają do pięknego hasła „demokracja w UP”. Jest za to realizacja makiawelizmu.

Wszyscy – biernie lub aktywnie – biorą udział w wyborach.

I każdy z nas – już od pół roku – powinien mieć świadomość tego: kto, kogo, w jaki sposób i w jakiej procedurze wybiera oraz co z tego wynika dla ostatecznego efektu wyborów w UP. Na innych uniwersytetach od dawna powiadamiano na stronach internetowych o procedurach wyborczych. U nas do tej pory była cisza, bo ciągle wszystko się zmieniało. Już po listopadowym senacie, gdy zapadły decyzje w tej sprawie, można było to zrobić.

8. Nasz kochany Pan Rektor wciąż nie może się zdecydować na zmianę procedury głosowania w Senacie z tzw. tradycyjnej na elektroniczną. Przyczyna jasna: głosowanie jawne jest obserwowane i kontrolowane. A tajne już nie. Pan Rektor lubi wiedzieć, kto go lubi, a kto ośmiela się mieć inne zdanie (choćby w słusznej sprawie i z pożytkiem dla ogółu)! Obecnie to się zmieniło. Ma być regulamin korzystania z urządzeń elektronicznych w trakcie głosowania. Czy dla mądrych ludzi potrzebny jest regulamin dotyczący tego – co i kiedy wciskać?

9. Naszego Rektora należy jednak pochwalić za refleks! Udało mu się na pewien czas (3 godziny) zablokować tekst pisma naszej „Solidarności” do pracowników. Brawo!!! Pan Rektor okazał się

sprawy w zakresie tzw. cenzury prewencyjnej.

10. I kolejna kwestia: od początku kadencji aktualnych (jeszcze) władz przekazywaliśmy na ręce Rektora wiele pism informujących o różnego rodzaju nieprawidłowościach, zaniechaniach, a nawet „przekrętach”. Dotyczyły one prawie wszystkich form aktywności realizowanych w UP. Niemal nigdy nie uzyskaliśmy żadnych istotnych wyjaśnień czy propozycji. Pan Rektor milczał jak grób. Może to – indywidualnie – sensowna strategia najwyższej władzy, bowiem nie wypada, by Rektor tłumaczył się z czegoś przed społecznością uczelnianą.

Zawsze okazywało się, że nasze uwagi odzwierciedlały realną prawdę, a ewentualne wykrety lub przemilczenia władz rektorskich prowadziły do stanu bliskiego katastrofie.

I wreszcie ostatnia kwestia. Niektóre osoby w UP zżymają się na język pism podpisywanych przeze mnie, prezentowanych w Internecie czy też na spotkaniach Senatu lub w gablotce „Solidarności”.

Ich prawo!

Uważam jednak, iż „należy rzeczy dać odpowiednie słowo”. A skoro rzecz jest taka, to i słowo ją opisujące musi być nie tylko trafne, ale i dobitne. Nie możemy funkcjonować skrupowani tym, co sobie o nas inni pomyślą; oczywiście pod warunkiem, że uczciwie opisujemy prawdę.

Prawda jest często bulwersująca i nieprzyjemna, ale to nie znaczy, że mamy o niej informować w sposób typowy dla pensjonarek czy zgodnie z ideą poprawności politycznej. Ta ostatnia idea – prędzej czy później – doprowadzi do degradacji intelektualnej i emocjonalnej naszego gatunku, podobno myślącego.

Serdecznie wszystkich Państwa pozdrawiam i usilnie proszę o refleksję oraz aktywność w sprawach ważnych nie tylko dla organizmu UP, ale też nas wszystkich, tych, którzy chcą w naszym Uniwersytecie pracować i się pięknie rozwijać.

Za KU NSZZ „Solidarność”

Przewodniczący

Jan Władysław Fróg